N^ER 34

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 21 Marca v. s. 1827 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 12 marca.

(Journal de St. Petersbourg).

Przez Naywyższe Ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu pod d. 28 lutego wyrażono:

„Na okazanie poważenia Naszego ku znamienitym przymiotom Biskupa Rzymsko-katolickiego Łuckiego, Gaspra *Cieciszowskiego*, który pracami swojemi i gorliwością ku Tronowi i Kościołowi zjednał sobie uprzeymość w Bogu spoczywającego Naynkochańszego Brata Naszego Cesarza Alexandra Pawłowicza, Naymiłościwiey wynosimy Go na dostoyność Arcybiskupa Metropolity Kościołow Rzymsko-katolickich w Rossyi, zostawując go w tey dostoyności na katedrze Łuckiey, z uwolnieniem od prezydowania w Kollegium duchownem Rzymsko-katolickiém, dopóki stan zdrowia nie pozwoli mu tu przybydź i objąć nad nią zwierzchności."

„Dla prezydowania w pierwszym Departamencie Kollegium duchownego Rzymsko-katolickiego, Rozkazujemy wezwać tu z Łucka Biskupa Michała *Piwnickiego*, który też ma sprawować ten urząd do poźnieyszego rozkazu."

Dnia 4 marca. „Zostającego pod wiedzą Kollegium Państwa Spraw zagranicznych, Radcę Stanu *Zwancowa*, Nayłaskawiey Mianujemy Mistrzem Heroldyi, na mieysce Rzeczywistego Radcy Stanu *Krydenera*, którego, stosownie do jego prośby, dla choroby uwalniając od obowiązkow Mistrza Heroldyi z przyłączeniem do Heroldyi, Rozkazujemy, ze względu na gorliwą, bez nagany jego służbę, wypłacać mu z podskarbstwa Państwa pobieraną przezeń pensyą po 4,000 rubli na rok, do przeznaczenia w poźnieyszym czasie do obowiązków."

W doniesieniach z *Konstantynopola* odbieramy wiadomość o przybyciu Pana Radcy taynego *Ribeaupierre* do *Bujukuere* d. 30 stycznia ostatniego v. s.

Dnia 8 (20) lutego, Minister ten pierwszy raz widział się z Reis-Effendim.

Z tychże listów dowiadujemy się, że d. 6 (18) t. m. narodził się Xiążę, któremu dano imie *Abdul Hamid*.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Ozieraćkowski*, Członek Cesarskiey Akademii nauk w St. Petersburgu do wydziału historyi naturalney, Doktor Medycyny, Członek Rządu Głównego szkół, Akademii Rossyyskiey i wielu różnych Towarzystw uczonych w Rossyi i za granicą, umarł niedawno w tuteyszey stolicy po długiey chorobie. Narodził się r. 1750.

— *Dnia 4 marca*, umarł tu nagłą śmiercią komendant *Schlüsselburga*, Jenerał porucznik Grzegorz Wasilewicz *Płutałow*, pamięć tego cnotliwego męża, wiernego sługi Monarsze, będzie na wieki błogosławioną.

Jednostayność naszych koncertow ożywi się nieco. Sławna fortepianistka *Szymanowska* przybyła do *St. Petersburga*.

Królewstwo Polskie.

Warszawa d. 25 marca.

(z Gazety Warszawskiey.)

Jeneralny Konsul N. Cesarza Austryackiego w Królestwie Polskiém, Kawaler *Provost*, przybył do tuteyszey stolicy.

Francya.

Paryż dnia 10 marca.

(z Gazety Warszawskiey.)

Gazeta Londyńska *Goniec* umieściła niedawno wiadomość o spieszném uzbrojeniu potęgi morskiey północno-amerykańskiey dla użycia odwetu przeciw Francyi. Wiadomość ta zdawała się naówczas nie zupełnie podobną do prawdy. Wszakże odebrane niedawno listy ze Zjednoczonych krajów namieniają o niebardzo przyjacielskich stosunkach między gabinetem naszym a rządem tamecznym. Poseł Amerykański w *Paryżu* miał odebrać zlecenie, aby ostatni raz domagał się od rządu Francuzkiego wypłaty 40 millionów, za różne należności, o które się od lat 12 upominano, a w przypadku odmówienia ma żądać paszportu do wyjazdu. Jeśliby tak było, w tym razie można się łatwo spodziewać woyny między Francyą a Zjednoczonemi krajami północney Ameryki.

Donoszą z *Marsylii*, iż bryg, na którym Lord *Cochrane* udał się d. 23 lutego z *St. Tropez* do Grecyi, ma 22 dział. Bryg ten wypływając z portu miał banderę turecką, i zostawał pod dowództwem kapitana tureckiego, któremu potém o dwie mile na morzu odebrano dowództwo. Wspomniony bryg miał się z początku nazywać *Eynard*; lecz Lord *Cochrane* chce to nazwisko dać fregacie, która wkrótce wypłynie z *Marsylii*.

Niezmordowany Xiądz *Prad* wydał znowu pismo: *Garanties à demander à l'Espagne.*

Niejaki *Asselineau*, czeladnik jednego z kupców tuteyszych handlujących winem, oskarżony jest o zabicie i okradzenie kollegi swego. Prowadził długo porządne i gospodarne życie, tak iż nie można mu było uczynić naymnieyszego w tey mierze zarzutu. Nieszczęściem dał się uwieść, i poszedł do jednego z domów gier w *Palais Royal*. Uniesiony namiętnością gry, przegrał swóy pracowicie zebrany majątek. Stał się niewiernym sługą, oszukiwał swego Pana, okradł i zabił przyjaciela. Gdyby te obmierzłe domy nie były otwarte dla każdego, nieszczęśliwy ten człowiek nie skłoniłby się do zbrodni.

— *Dnia 11* —

Izba Parów przyjęła wczora projekt do prawa względem opłaty pocztowey, a to większością 115 kresek przeciw 30. Podczas obrad w tey mierze, Pan *Chateaubriand* mocno się opierał 8 artykułowi wspomnionego projektu względem podwyższenia opłaty pocztowey od gazet.

Dziennik *Echo*, wychodzący w *Buenos-Ayres*, donosi pod d. 18 listopada, iż Admirał francuzki *Rosamel*, urażony postępowaniem Admirała Brezyliyskiego *Pinto* przeciw okrętom kupieckim, otrzymawszy wysłuchanie u Cesarza *Don Pedro*, obraził tego Monarchę w rozmowie. Cesarz przerwał mu zapytując się: czyliby się odważył to napisać, co wyrzekł? „Natychmiast" odpowiedział Admirał.

Udał się Admirał na swoją fregatę, i powtórzył na piśmie to, co powiedział. Cesarz posłał mu list z doniesieniem, iż napisał do Króla Francuzkiego, żądając innego Admirała.

Od kilku tygodni zaczęły gazety francuzkie umieszczać wiadomość o zjawieniu się znaku Krzyża S. w czasie zamknięcia Jubileuszu w *Migné*, w dyecezyi *Poitiers*. Wstrzymaliśmy się z potwarzaniem tey wiadomości, dopóki nie będą podane dokładnieysze tego zdarzenia szczegóły. Teraz umieszczamy raport ogłoszony z rozkazu biskupa teyże dyecezyi. Autorami jego są osoby, które tenże pasterz, poleceniem z dnia 16 stycznia przeznaczył, aby wyjaśniły ukazanie się Krzyża S.

„Kommissya wyznaczona, rozpoznawszy dokładnie mieysce, w którém to zjawisko było spostrzeżone, wypytywała się wielu świadków na samém mieyscu, jakie zaymowali w czasie jego ukazania się, a większą nierównie liczbę jeszcze wysłuchała w różnych mieyscach, gdzie łatwieysze było zebranie się. Między świadkami JW. Pasterz spostrzeże wielu rolników, nawykłych do rozmaitych widoków, jakie atmosfera przedstawia tym, którzy większą część swego życia przepędzają pod gołém niebem; wielu rzemieślników, przywykłych sądzić o regularności form, o proporcyach i wielkości prawdziwey przedmiotów; nakoniec znaczna liczbę osób światłych, które przez swoje wiadomości i swóy charakter moralny jednają naywyższy stopień ufności swoim zeznaniom.

„Ze wszystkich działań powyżey wymienionych był zrobiony przez szczegóły wywód słowny, którego oryginał jest załączony do ninieyszego rapportu z opisaniem jeometrycznem mieysc i przedmiotów, których wiadomość może się przydać w tém rozpoznaniu.

„Oto jest wypadek, jaki podług zdania ogólnego kommissarzy, wynika z licznych dowodów, zebranych i roztrząsanych wspólnie.

„W Niedzielę, 17 grudnia 1826 roku, w dzień zamknięcia nabożeństwa odbywanego w parafii *Migné*, z powodu Jubileuszu, przez Xiędza *Saint-Porchaire* i kapelana kollegium królewskiego, w czasie uroczystego postawienia Krzyża, i kiedy ten ostatni miał do zgromadzonych słuchaczy (około 3000 dusz) mowę o wielkości Krzyża, w którey przypominał ukazanie się jego niegdyś w obliczu woyska *Konstantyna*, spostrzeżono w powietrzu krzyż, zupełnie foremny i obszerney rozciągłości. Żaden wyraźny znak nie poprzedził jego ukazania się; żaden łoskot, żadna jasność nie oznaymiła jego zjawienia. Ci, co go z razu spostrzegli, ukazali go swoim sąsiadom, i wkrótce zwrócił on uwagę wielkiey liczby słuchaczy, tak dalece, że *Saint-Porchaire* uwiadomiony od tłumu, między którym się znaydował, uznał potrzebę przerwania mowy kaznodziei. Wówczas wszystkich się oczy zwróciły ku krzyżowi, który się w jedney chwili okazał zupełnie wyraźny, w położeniu poziomém, tak, że koniec dolny był wyżey szczytu kościoła, a wierzch podawał się na przód w tym samym kierunku jak położenie tego kościoła, na zachód letni; poprzecznik, formujący ramiona, przecinał sam korpus pod kątem prostym: wielkość każdego ramienia, równająca się części górney, wynosiła blisko czwartą część całego słupca.

„Te różne części były wszędzie zupełnie równey szerokości, po bokach zakończone liniami prostemi, wyraźnemi i dobrze odznaczonemi, a na końcach ucięte w kostkę liniami równie prostemi i równie dokładnemi.

„Podług zdania wielu świadków, te sztuki miały pewną grubość, która je czyniła trochę zaokrąglonemi skoro na nie patrzano z ukosa, a zupełnie czworogrannemi, kiedy się prostopadle do nich zbliżano.

„Z resztą nie spostrzeżono nic obok krzyża: wszystkie części dokładnie odznaczały się bardzo wyraźnie na błękicie niebios. Nie wystawiał on oczom rażącey jasności, lecz jednostayny wszędzie kolor, taki, jakiego żaden świadek nie mógł wyraźnie oznaczyć, ani sprawiedliwego doń znaleźć porównania; ale ogólniey się zgodzono, że może o nim lekkie dać wyobrażenie belka srebrna, przez którą się kolor różowy przebija.

„Pokazuje się niezawodnie z ogółu zeznań, iż ten krzyż nie musiał bydź bardzo wysoko; wielkiém jest nawet podobieństwem, że nie był wyżey od ziemi nad 200 stóp: lecz nic trudnieyszego jak z dokładnością takową oznaczyć granicę. Całkowita długość słupca mogła mieć 140 stóp, a jego szerokość, sądząc podług mniemań mniey pewnych, od 3 do 4 stóp.

„Skoro zaczynano spostrzegać krzyż, było już więcey jak pół godziny po zachodzie słońca, a około tyleż czasu zostawał on w swey pozycyi, nie zmieniając bynaymniey form i koloru, aż do czasu wniyścia do kościoła dla przyjęcia błogosławieństwa Przenayświętszego Sakramentu. Wtenczas już noc była; gwiazdy jaśniały w całey świetności. Ci co ostatni wchodzili do kościoła, widzieli krzyż zaczynający już bledneć. Późniey kilka pozostałych osób na dworze, widziało jak powoli nikną, naprzód od dołu; i tak zwolna następnie, aż się wkrótce zrobiły cztery części równe, nieodmieniające bynaymniey swego mieysca, jakie zaymowały przy ukazaniu się; żadna z niknących, nie zostawiała w około naymnieyszego śladu swego bytu. Zdaje się, iż nikt z przytomnych nie zadał sobie pracy śledzenia tego następnego znikania aż do samego końca; lecz gdy lud wyszedł po błogosławieństwie zaraz z kościoła, już krzyża w cale nie było.

„Dzień, kiedy się to zdarzenie przytrafiło, był bardzo piękny, kilka zaś poprzednich było dżdżystych. W chwili ukazania się czas był pogodny, powietrze tak przyjemne, iż nikt prawie nie czuł wieczornego chłodu. Niebo w koło mieysca, gdzie się krzyż ukazał, było zupełnie czyste; spostrzegano tylko kilka obłoków w dwóch lub trzech odległych mieyscach nad horyzontem: nakoniec żadna mgła nie podnosiła się z ziemi, ni też znad rzeki blisko tam płynącey.

„To iest wszystko, co nam się zdawało należeć do okoliczności materyalnych tego wypadku. Co do jego wpływu moralnego na obecnych, przekonaliśmy się, że większa z nich połowa została w tęż samą chwilę przejęta uszanowaniem i uwielbieniem religiyném. Widziano jednych upadających na twarz przed tym znakiem zbawienia, drudzy mieli oczy łzami zroszone. Ci głośno wyrażali poruszenie swojey duszy, tamci wyciągali ręce do nieba wzywając imienia Zbawiciela. Nie było prawie nikogo coby w tém nie widział cudu miłosierdzia i wszechmocności Boskiey.

„Przekonaliśmy się także, że wiele osób odrzucających wszystkie powody nabożeństwa Jubileuszowego, powróciło po tém zdarzeniu do religii, od które przez czas długi odstępowały, i że inni, którzy przez swe mowy i czyny zdawali się przekonywać, że wiara w ich sercu całkiem wygasła, uczuli ją odradzającą się i dali tego niewątpliwe dowody.

„Nakoniec wrażenie, jakie to widowisko nadzwyczayne sprawiło, było tak mocne i głębokie, iż wyciskało jeszcze łzy niektórym z wezwanych przez nas, więcey jak miesiąc po tém zdarzeniu. Przed ukończeniem tego raportu, niech nam będzie wolno wyrazić ci, JW. Pasterzu, uczucia, jakiemiśmy się sami przejęli po naygłębszém wybadania wypadku, do wykrycia którego zostaliśmy powołani. Jeżeliśmy byli zdziwieni szczegółami dowodzącemi bytu fizycznego tego fenomenu, jeszcześmy bardziey uwielbiali mądrość Wszechmocney Opatrzności, która połączyła ten wypadek z okolicznościami tak stosownemi do wydania szczęśliwego skutku. Wiedząc, że traf jest tylko czczém słowem, i że nic pod słońcem nie dzieje się bez zamiaru i bez pewney przyczyny; nie można się oprzeć głębokiemu wrażeniu, widząc nagle ukazujący się w powietrzu krzyż tak wyraźny i tak regularny, właśnie w tém mieyscu i czasie, kiedy lud był licznie zebrany dla święcenia chwały Krzyża, przez okazałą uroczystość; i właśnie w chwili kiedy wspomniano podobnie cudowne ukazanie się, tak chwalebne dla Chrześcianizmu,

widząc, że to zadziwiające zjawisko zostawało nienaruszone i w tém samém położeniu, dopokąd zgromadzenie zdumiewało się nad nim, że znak S. zaczął się mienić w miarę oddalania się ludu, i że znikł nakoniec, kiedy jeden z nayświętszych obrządków religii ściągnął całą uwagę wiernych. Działo się w *Poitiers* na sessyi ogólney 9 lutego 1827 r.

Członkowie Kommissyi: (podpisano) *De Rochemonteux*; Sufragan; *X. Taury*; *de Curzon*; *Boisgiraud* Starszy; *J. Barbier*; *Victor de Larnay*.

A N G L I A.

Londyn dnia 8 marca.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Francis Burdett zapowiedział już dawno, że wprowadzi rzecz o emancypacyi katolików, jak tylko odczytanie w obecności członków izby nastąpi (*). Po złożeniu nowych jeszcze podań za, lub przeciwko emancypancyi, powstał z mieysca swego o godzinie 7 wieczorem, dla rozpoczęcia tey wielkiey rozprawy, i mówił ciągle przez półczwarty godziny; posiedzenie zaś parlamentu, trwało od 4 z południa do 1 po północy. Wstęp mowy Burdetta zaczynał się od przytoczenia przychylnych jego wnioskom zdań, nayznakomitszych statystów ze stronnictw zupełnie przeciwnych sobie, jako to: Pitta i Foxa, Burkego i Szeridana, a w końcu, samego nawet wielkiego Grattana, których bezstronne, pod żadnym względem niepodeyrzane dążenia, pełne powagi i światła, nie jedną (jak mówił) trudność w tym samym przedmiocie z drogi usunęły. Starał się dowieść, że teraz zasady żądań katolików są niezaprzeczone, i że z przyzwolenia na nie, naymnieysze nieszczęście wyniknąć nie może; zaklinał oraz izbę, aby w przedmiocie tak wielkiey wagi, odłożono na stronę wszelką osobistości drażliwość (oklaski). Wzywał, aby z postępowania przodków nie brać miary o sposobie myślenia teraźnieyszych katolików. Ktoby zaś dawne chciał przywodzić dzieje, nie powinien zapominać, że każda ich karta napełniona jest sławnemi imionami katolików, których potomkowie dziś w poniżeniu zostają. (Słuchaycie)! Te same imiona co świetniały pod Cressy i Azincourt, odznaczały się także, pod Waterloo. Jeżeli izba rozważyć zechce, że katolicy, w chwili nayważnieyszego nawet niebezpieczeństwa, nigdy Anglii nie odstępowali, nie wątpi, że wstydzonoby się usuwać ich obecnie od udziału praw, które innym współobywatelom służą. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Nie trzeba zapominać, że prześladowanie katolików bierze swój początek od Karola II, to jest od czasu tak zwanego spisku papiezkiego, do którego dzisiay wagi przywiązywać nie można. Nie myśli mówca utrzymywać, że ówczasowe środki przeciw katolikom były niewłaściwe; lecz ma to przekonanie, że nayrostropnieysi tamtego wieku mężowie, dopuszczali się nadużyć, których w teraźnieyszym wstydziliby się nieomylnie. (Słuchaycie!) Sądzi, że obowiązkiem jest przychylić się do dzisieyszych żądań katolików Irlandzkich. Co do traktatu zawartego w Limerick, na zasadzie którego, (zdaniem mówcy), katolicy Irlandscy mają prawo do wszystkich praw obywatelskich, powiedział P. Peel, że ten traktat inaczey rozumie, to jest: że nie tycze się on praw publicznych, ale wyłącznie własności prywatney tylko. Ten traktat stanowi: „Katolicy rzymscy ninieyszego królestwa, mają używać tych przywilejów w wykonaniu swoich obrządków religiynych, jak niemniey i tych wszystkich swobód, które nie będą przeciwne prawom krajowym, lub których pod panowaniem Karola II używali, i t. d.” Dodał jeszcze minister Peel, że traktat nie tycze się wszystkich katolików. Francis Burdett, tak daley mówił: „Nie dotrzymano więc słowa katolikom, a przynaymniey potomkowie mieszkańców Limericku, mogliby uskarżać się na złamanie wiary.” Co do katolików w Anglii zamieszkałych, tak mówił: „Z żadną klassą mieszkańców nie obchodzono się tak źle jak z nimi. Zachęcano Anglią, aby dotrzymywała dawnych układów z domem Braganza: nie będę wdawał się w rozbiór, czy to było politycznie i rostropnie, ale nie wątpię, że byłoby polityczniey i rostropniey, zapewnić sobie w Irlandyi, wiecznie przychylnego sprzymierzeńca; (głośne oklaski) a przecież nie ma nic snadnieyszego, jak połączyć z sobą te sześć milionów wiernych katolików! Wprawdzie ochronił minister Pitt Irlandyą od okropnego stanu, ale dotąd istnieją jeszcze nader uciążliwe prawa, a między temi prawo nayuciążliwsze, to jest: że usuwany jest kielich wolności, który im dawniey podawano. Nic wspanialszego nad stopniowe uwolnienie ludu uciemiężonego, oswabadzanie z więzów, które go tłoczyły, i postawienie nareszcie w zupełném użyciu należney wolności. Takie były zamiary Pitta, i wieczny zapewniają mu zaszczyt. Bydź może, iż źle rozpoczął swe dzieło, ale należy dokonać je, przez uprzątnienie wszelkich przeszkód i niesprawiedliwości, które połączeniu Anglii z Irlandyą stoją na przeszkodzie. Postanowienie parlamentu samo z siebie nie dokona tego, bo połączenie dwóch takich krajów, z serca wypływać powinno. Co się tycze charakteru ludu irlandzkiego, nie masz żadnego, któryby był więcey otwarty, więcey życzliwy i rostropny, tak, jak nie masz ludu, któryby miał więcey słusznych do użalania się powodów. Teraz nadeszła chwila przewidziana od tych, co pierwsi powzięli wzniosły zamiar tego połączenia, to jest: szczęśliwe skojarzenie się okoliczności i sposobów do jey uzupełnienia potrzebnych. Ze wszystkich nieporozumień wynikłych z sekt religiynych, te były tylko naystraszliwsze, które nieszczęście ludów sprowadziły. We wszystkich krajach, prócz Hiszpanii, nigdzie różnica religii ze względów politycznych ważną nie była. Ale Anglia, stojąca na naywyższym szczeblu oświaty, któréy lud (nie uwodząc się próżnością narodową) jeżeli nie jest pierwszym, to, śmiało powiedzieć można, że się zaszczytnie między pierwszymi odznacza; Anglia jedna, miałażby żywić w łonie swojém grube intolerancyi zasady? Miałażby jedna, będąc pierwszą we wszystkiém, należeć w tym względzie do rzędu ostatniey?” W ciągu swey rozprawy przyszedł mówca do zapytania: jak dalece usamowolnienie katolików mogłoby być dla kraju niebezpieczne? i twierdził: że takowe żadney potęgi nadać im nie może. W dalszym co do tego punktu rozbiorze, powiedział: sprawiedliwość, rostropność, honor i słuszność, wymagają zniesienia dawnych nadużyć:

„Curandum in primis ne magna injuria fiat
„Fortibus ac miseris“

a śmiało można mieszkańców Irlandyi nazwać tym wyrazem *fortes ac miseri*. W dalszey osnowie

(*) *W przypadkach, gdzie jeden z członków izby ma ważny przedmiot do wprowadzenia, wolno mu jest zanieść żądanie, aby listę imienną obecności członków odczytano; kto nie jest w stanie przez dostateczne powody usprawiedliwić nieobecności swojey, podlega karze porządkowey jaką izba stanowi. P. Francis Burdett, już oddawna ponawia wnioski za emancypacyą katolików, albo popiera ją całemi siłami swemi. Nie wiemy, jak dalece dawniey zaymowała emancypacya katolików, tak jey stronników jako i tych co jey byli przeciwni; niemasz jednak wątpliwości, że tą razą cała Irlandya i wielka część reszty królestwa, z wielkim zapałem interessuje się tą sprawą. Od kilku lat jak ten wielki przedmiot wznawiany jest w parlamencie, emancypacya mniey razi i trwoży, i coraz więcéy znayduje zdań przychylnych, tak dalece, że dziś wiele osób, nie wątpi o przyjściu tego prawa w parlamencie czy wcześniey czy poźniey; są i tacy którzy twierdzą, że nawet izba parów nie będzie mu przeciwna, lecz Król odmówi zapewne zatwierdzenia: bo cały dwór ze swymi stronnikami jest emancypacyi zupełnie przeciwny. W takim razie ministrowie ustąpić będą musieli.*

swey mowy brał na uwagę, jak dalece mogliby irlandczykowie katolicy stać się dla Anglii niebezpiecznymi, gdyby po długich cierpieniach i niesprawiedliwości, zmuszeni byli zapomnieć o związkach przyjaźni, które ich z Anglią kojarzą, i wnosił raz jeszcze, aby udzielane im dotąd cząstkowe swobody w zupełności nadać. Niech sobie mówią, co chcą, o złych skutkach mów Panów *Scheil* i *O'Conell*, nie można przecież zataić, iż skutki te nigdy tak szkodliwe nie będą, jak skutki wiecznego użudzenia sprawiedliwych oczekiwań. Mam nadzieję (dodał), iż tą razą urzeczywistnione zostaną; a ich owocem nieomylnym będzie pojednanie dwóch królestw, i szczęśliwość wszystkich obywateli angielskich. (Słuchaycie! Słuchaycie)! Jeżeli teraz nie przyymie izba ich żądań, powinna się przygotować do wypadków, jakie naprożno z kart historyi angielskiey wymazaćby chciano. Tak jest: teraz zostaje izbie wybor, między nayweiększém niebezpieczeństwem i między pewnością trwałego pokoju.

„ Hic locus est, partes ubi se via fundit in ambas:
Dextera, quae Ditis magni sub moenia tendit;
Hac iter Elisium nobis; et levae malorum
Exercet poenas, et ad impia Tartara mittit."

(Słuchaycie!) Odwrócicie ucho wasze od głosu proszących, wzbronicie przystępu przyjacielskiemu pojednaniu, obierzecie ową mylną drogę, przygotuycie się więc na straszliwe skutki! (Słuchaycie!) Rozważcie dobrze, jak dalece rożne są od siebie okoliczności 1695 roku, a roku 1827, a następnie jak odmiennych wymagają środków. Spodziewam się, że przeciwnicy moi działać będą bezstronnie i z czystego jedynie przekonania; tuszę sobie, że wyobrażeniom swym w téy mierze dadzą świetleyszy i obszernieyszy zakres, a nadewszystko, że przystąpią do dzieła z umysłem pełnym tryskliwey przychylności, abyśmy mogli oczekiwać po nich wyroku, zgodnego z teraźnieyszém położeniem kraju, z jego zaszczytem i pomyślnością. „Nie mam już więcey nic do powiedzenia, i dla tego następujący z przymówienia się mego wyprowadzam wniosek." *Że izba uznaje potrzebę prędkiego i skutecznego naradzenia się o prawach, które tak uciążliwe są dla rzymsko-katolickich poddanych Jego K. Mci, a to w celu usunięcia tychże praw."*

Dnia 9 lutego.

(z Gazety Warszawskiey).

Po nadeyściu listów od jenerała *Clinton*, dowódcy woyska naszego w Portugalii, posłano wczora umyślnego do Xiążęcia *Wellingtona*, z wezwaniem, aby przybył do tuteyszey stolicy.

Gazeta *Times* twierdzi, iż Ministrowie nasi powinniby domagać się niezwłocznego ukarania zabranych w niewolą powstańców Portugalskich, lub odwołać woyska Angielskie z Portugalii.

Odebrano tu smutne wiadomości ze Szkocyi, gdzie wielkie śniegi zrządziły znaczną szkodę. Podczas ostatnich wichrów przy brzegach wschodnich Irlandyi, wiele okrętów zostało uszkodzonych i niemało ludzi utraciło życie.

List z *Bagota*, pisany dnia 28 listopada wyraża: „*Boliwar* chce wszystko dobrym sposobem ułatwić w Kolumbii. Będzie zapewne Dyktatorem, a przynaymniey otrzymał wielką władzę. Przedsięwziął nadzwyczayne poprawy, które, gdy wezmą skutek, przywrócą kredyt temu krajowi. Myśli naypierwiey zapłacić raty zaciągnioney pożyczki, i spodziewa się, iż mimo tego pozostanie jeszcze pewna ilość pieniędzy w skarbie. Wydatki na woysko będą zmnieyszone przeszło dwoma milionami dollarów rocznie. Rzeczpospolita ma tylko dwóch posłów utrzymywać, to jest: jednego w Anglii, a drugiego na teraźnieyszym kongresie w Mexyku. We wszystkich innych mieyscach, nie wyłączając nawet Zjednoczonych krajów północney Ameryki, mają bydź tylko sprawujący interessa. Wydatki na wydział spraw zagranicznych zmnieyszą się z 300,000 dollarów na 100,000 rocznie. W wydziale spraw wewnętrznych oszczędzi się co rok 220,000 dollarów. Zmnieyszą się także wydatki na wydział skarbowy, a cła będą podwyższone. Za 6 miesięcy powróci zapewne *Boliwar* do *Bagota*. Zdaje się, iż myśli utworzyć związek między Kolumbią, Peru i Boliwią, których jest pierwszym zwierzchnikiem."

Wczora rozeszła się tu pogłoska, iż P. *Peel* zostanie pierwszym Lordem skarbowym, i zasiadać będzie w izbie wyższey, a na mieyscu jego Lord *Colchester*, otrzyma urząd ministra spraw wewnętrznych. P. *Canning* ma wprowadzać projekta rządowe w izbie niższey, i pozostać na teraźnieyszym swoim urzędzie.

To, co się odkryło z papierów zabranych powstańcom portugalskim, skłoniło jednę z gazet tuteyszych do czynienia uwagi, iż rząd angielski uzna potrzebę użycia środków ostróżności.

Odebrany list z *Caracas* pod d. 12 stycznia donosi, iż jenerał *Boliwar* przybył tam dnia 10 tegoż miesiąca. Przyjęto go z wielką radością. Wjechał konno, mając jenerała *Paez* po prawey stronie. Orszak ich składał się ze 12 osób. Po drodze, co półmili, były wystawione bramy tryumfalne, przy których witano *Boliwara* radośnemi okrzykami. Niedaleko *Caracas*, oba, *Boliwar* i *Paez*, wsiedli do pojazdu angielskiego, kwiatami ozdobionego. Jazda udała się na ich spotkanie; piechota stała na ulicach. *Lancaster* wyszedł z uczniami swymi, z których każdy trzymał chorągiewkę. Natłok był taki, iż wjazd bardzo powoli się odbywał. Wszystkie domy były ozdobione bukietami z kwiatów i obiciami; na ulicach wystawiono bramy tryumfalne; pięknie ubrane damy napełniały wszystkie okna. Zapał nie znał granic. Przed kościołem katedralnym *Boliwar* i *Paez* zsiadłszy z koni, weszli do kościoła, dokąd lud udał się za nimi. Poszli potém oba do domu *Boliwara*, gdzie przyjęła ich rodzina i liczni przyjaciele. Tam *Boliwar* darował *Paezowi* swóy pałasz ze złotą rękojeścią, którego używał podczas bitew. Przyymując *Paez* ten dar, ronił łzy, i uściskał *Boliwara*, a dobywszy pałasza, poprzysiągł, iż go tylko obok *Boliwara* użyje; żałował tego, co uczynił, i miał czułą mowę, która każdego z obecnych rozrzewniła. Przez trzy dni miasto było oświecone. Dnia 20 stycznia miał *Boliwar* udać się do *Laguayra*. Rozpuścił milicyą; oficerów, którzy się opierali *Paezowi*, wyniosł na wyższe stopnie, a dwóm nayczynnieyszym spiskowym kazał dać paszport do wyjazdu z kraju. Wszyscy mieszkańcy Kolumbii są przekonani, iż obecność jego zapewni i utwierdzi nadal spokoyność i pomyślność krajową.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 11 marca.

(z Gazety Warszawskiey).

Dwór nasz włożył dziś na 6 tygodni żałobę z powodu śmierci N. Cesarzowey Brezyliyskiey *Leopoldyny Karoliny Józefy*.

Presburg, dnia 9 lutego.

W dniu 6 b. m. odbyło się 179te połączone posiedzenie Seymu, i expedyowano w zwyczayney formie z powodu nachodzących urodzin N. Pana adres powinszowania. Poczém było posiedzenie cyrkularne, na którém Stany sprostowały projekta do dwóch poselstw: 1) o prawnych przepisach względem dóbr, podczas zajęcia przez Francuzów krajów nadbrzeżnych Węgierskich po tamtey stronie rzeki *Sawy*, sprzedanych lub exekwowanych; 2) o szkole marynarki mającey bydź w portach założoną, podczas gdy Izba Magnatów powyższe posiedzenie zaczęła od rozpoznania postrzeżeń Stanów, przedsięwziętych już względem przedmiotu zażaleń. Dnia 7 b. m. odbyło się cyrkularne posiedzenie, na którém odczytano i sprostowano projekt do drugiego poselstwa Stanów na postrzeżenia Izby Magnatów, uczynione nad pierwszém poselstwem w stosunkach pieniężnych między prywatnemi.

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N 34.

Wilno dnia 21 marca v. s. 1827 Roku.

PRUSSY.

Berlin dnia 17 marca.

(z Gazety Warszawskiey).

Królowa Bawarska z Królewnami *Maryą* i *Ludwiką* przybyła wczora do tuteyszey stolicy. Królewic następca tronu z dostoyną małżonką swoją udał się na jey spotkanie od *Potsdamu*, i razem z nią przyjechał. Przyjęta od rodziny Królewskiey i urzędników Dworskich w zamku, została zaprowadzoną do przysposobionych dla niey pokojów.

Drugi seym prowincyonalny w *Gdańsku* zagaił d. 18 stycznia Rzeczywisty tayny Radca *Schön*, jako Kommisarz Królewski. Seym ten ukończył d. 1 b. m. prace swoje, a nazajutrz został zamknięty.

Kra na *Wiśle* uszkodziła d. 8 b. m. most pod *Toruniem*, który jednak naypoźniey za 3 tygodnie ma bydź naprawionym.

Jedna z tuteyszych Gazet umieściła artykuł, podany przez pewnego lekarza, który twierdzi, iż blady atrament i blady druk są niemałą przyczyną słabości oczu i ślepoty.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 26 lutego.

(z Gazety Warszawskiey).

Pan *Lamb*, Poseł Angielski przy dworze tuteyszym, poróżnił się z naszym Ministrem spraw zagranicznych, z tey przyczyny, iż działa odebrane Margrabiemu *Chaves* w Portugalii, pochodziły z ludwisarni Sewilskiey.

Trzeci raz ponowiono rozkaz przyspieszenia zaciągu 24,000 ludzi do woyska. Ciągnienie losów ma się skończyć na końcu marca, i nowozaciężni mają natychmiast bydź posłani do pułków.

Inspektor ochotników Królewskich został upoważniony do sprowadzenia broni zza granicy. Jeneralny Inspektor otrzymał 6 millionów realów (2 miliony 400,000 zł. pol.) na oporządzenie nowego półku ochotników konnych.

Woysko Hiszpańskie znayduje się w przykrém położeniu. Jenerałowi *Saarsfield* sprzykrzyło się już dowództwo; jakoż chce się uwolnić pod pozorem słabości zdrowia, rzeczywiście zaś dla tego, iż niepodobna mu jest utrzymać porządku w woysku niepobierającém płacy. Oprócz tego uskaża się na swoich kollegów, Jenerałów *Rodil* i *Sesti*. Nakoniec i to mu jest przykro, iż ochotnicy doznają w wielu względach pierszeństwa przed woyskiem.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 24 lutego.

(z Gazety Warszawskiey.)

Raport jenerała *Carrea de Melho* z *Gandarella* pod dniem 14 b. m. wyraża: „Dnia 11 b. m. zrana dowiedziałem się, iż woysko *Tolleza Jordao* weszło na dolinę *Ganissos*, i uderzywszy na mosty w *Amarante* i *Canevezas*, na zachodnim brzegu rzeki *Tamega*, w stronie południowey *Amarante* opanowało to mieysce i jedno działo zdobyło. Rozwinęło na tey dolinie siłę swoją, która się składała z 1000 piechoty półku strzelców, nieco milicyi i gierylasów, oraz 70 jazdy. Nie doznało żadnego odporu od milicyi z *Basto*. Przeprawiając się powstańcy przez *Tamega*, chcieli przeciąć odwrót osadzie w *Ponte de Cavez*; lecz dowódca jey, pułkownik *Menezes*, udał się wcześnie przez góry *Refoyos*, a ztamtąd do *Gandarella*, przy ciągłym odporze. Wysłałem natychmiast stosowny korpus pod dowództwem pułkowników *Souza Valdes* i *Brito* do *Guimaraens* i *Amarante*; przez co nietylko zasłoniono *Minho* i *Oporto*, lecz oraz przymuszono powstańców do cofnienia się za *Tamega* przy moście *Cavez*, dokąd tegoż dnia wieczorem przybyłem. Według twierdzenia zbiegów, panuje nieukontentowanie w woysku powstańców.”

Margrabia *Tancos* przeczytał w Izbie Parów list Ministra spraw zagranicznych: z przyłączoną umową, którą rząd nasz zawarł z Angliią. Obeymuje ona 9 artykułów, i tyczy się utrzymania woyska Angielskiego w Portugalii. Została zawartą d. 19 stycznia w *Brighton*, a d. 6 lutego zatwierdzoną przez Królewnę Rejentkę. Złożono ją w archiwum Izby. Portugalia ma dawać kwatery, oraz żywność dla żołnierzy i koni angielskich. Gdyby zaś brakowało pieniędzy rządowi portugalskiemu, wydatki ponosić będzie kommissoryat angielski, poczém rachunki zostaną sprawdzone w *Lizbonie*, i oba rządy zawrą osobną umowę względem wypłaty.

TURCYA.

Stambuł dnia 9 lutego.

(z Gazety Warszawskiey.)

Gdy wszystkie poprzednicze kroki Pana *Stratford Canning*, Posła Angielskiego, uczynione względem Greków do Reis Effendego, nie wzięły pożądanego skutku, podał nareszcie urzędową notę, domagając się, aby wstrzymano kroki nieprzyjacielskie, i wciągu tego czasu pracowane około pogodzenia obu stron.

— Dnia 24 lutego —

Dziś ogłoszono tu następujący rapport: „Seraskier *Reszyd* Basza, powziąwszy wiadomość, iż 6ściotysięczny korpus Grecki pokazał się niedaleko *Aten*, w zamiarze weyścia do warowni, i dania pomocy oblężonym, uderzył na niego; nastąpiła zacięta bitwa, w którey woysko Tureckie odniosło zwycięztwo, a powstańcy zostali przymuszeni do ucieczki. Zabrano 300 jeńców; w liczbie ich było 6 Kapitanów, z których 4 umarło z ran odniesionych. Na pobojowisku poległo 1200 nieprzyjacioł. Jeńców prowadzą już do stolicy tuteyszey.„

Od granic tureckich dnia 2 marca.

Pan *Eynard* wyraża w liście pisanym d. 26 z. m. do wydziału Genewskiego towarzystwa Przyjacioł Greków: „Otrzymałem wiadomość z *Napoli di Romania* pod d. 24 stycznia. Potwiedza się doniesienie o trzeciém zwycięztwie, które odniosł *Karaiskaki*. Grecy zabrali Turkom w *Volitza* nierównie znaczniejszy transport żywności, aniżeli z początku mniemano. Listy, które odebrałem z *Korfu* pod d. 8 lutego, wyrażają: „*Salona* znayduje się w mocy Greków. Po zwycięztwach pod *Arachowa* i *Volitza*, uderzył *Karaiskaki* przy *Lepanto* na oddział Turków, złożony blisko z 1000 ludzi, i ciągnący do *Salona* na odsiecz tey twierdzy. Zniszczył wspomniony oddział. Waleczny ten dowódca, stosownie do rozkazów rządu, pośle część swego korpusu do woyska w *Eleusis*, dokąd się już 2000 Moreyczyków udało, a 2000 innych, pod sprawą *Gordona* i *Petromichalisa* płynie morzem do *Pyreus*. Wsiedli na fregatę Amerykańską, będącą pod dowództwem *Miaulisa*. Z temi wszystkiemi połączonemi siłami chcą Grecy uderzyć z różnych stron na *Kiutachiego*, który się znowu zbliżył do *Aten*.„

Od dnia 1 nadchodzącego miesiąca kwietnia zaczyna się 2gi kwartał prenumeraty mieyscowey na Gazetę Kuryera Litewskiego. Cena rubli sr. 2 kop. 25.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

3 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, отъ С. Петербургскаго Опекунскаго Совѣта симъ объявляется: что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе помѣщика Алоизія Игнатьевича Пржецишевскаго, состоящее Витебской Губерніи Лепельскаго Повѣта при имѣніи Загорцѣ въ деревняхъ: Шавринѣ 13 и Сковородкѣ 27 и того 40 душъ мужеска пола, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею, и всякимъ на оной строеніемъ; для чего назначены сроки торгамъ сего 1827 года въ маю мцѣ первый 24, вторый 26, и третій 31 числъ. Желающія купить имѣніе сіе, могутъ являтся въ Опекунскій Совѣтъ показанныхъ числъ въ присудственное время, и видить въ ономъ продаваемому имѣнію опись и условія.

Экспедиторъ Осмоловски.

3. Od Rady St. Petersburskiey Cesarskiego domu wychowania ninieyszém ogłasza się: iż w niey przedaje się przez aukcyą z publicznego targu, oddany na ewikcyą i przeterminowany majątek nieruchomy obywatela Aloizego Ihnatjewicza Przeciszewskiego, położony w Witebskiey Guberuii w Lepelskim powiecie, przy majątku Zahorce we wsiach: Szawrinie 13 i Skoworodce 27 dusz, w ogóle 40 dusz płci męzkiey, zapisanych do rewizyi, 1816 r. z urodzonemi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkiém na niey zabudowaniem, do czego naznaczono terminy do targow teraźnieyszego 1827 r. w miesiącu maju 1szy 24, 2gi 26, a 3ci 31 dnia; życzący kupić ten majątek, zechcą przybyć do Rady Opiekuńczey w naczonych dniach w czasie posiedzeń, i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz i warunki.

Expedytor Osmołowski.

---

3 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома отъ С. Петербургскаго Опекунскаго Совѣта симъ объявляется: что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Подполковника Викентія Игнатьевича Чаплица состоящее Могилевской губерніи мстиславскаго повѣта при имѣніи Колесникахъ въ деревняхъ: Футорѣ 142, Лысовой Бурѣ 58, Конарщине 50, Максимовкѣ 45, Антоновкѣ 12, Зимничкахъ 15, и селѣ Колесникахъ 78, и того 400 мужеска пола душъ писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею и всякимъ на оной строеніемъ; для чего назначены сроки торгамъ сего 1827 года въ маю мѣсяцѣ первый 24, вторый 26 и третій 31 числъ. Желающія купить имѣніе сіе, могутъ являтся въ Опекунскій Совѣтъ показанныхъ числъ въ присудственное время, и видить въ ономъ продаваемому имѣнію опись и условія.

Экспедиторъ Осмоловски.

3. Od Rady St. Petersburskiey Cesarskiego domu Wychowania ninieyszém ogłasza się; iż w niey przedaje się przez aukcyą z publicznego targu oddany na ewikcyą i przeterminowany nieruchomy majątek Podpółkownika Wincentego Ihnatjewicza Czaplica, położony w Mohilewskiey Gubernii we mścisławskim Powiecie przy majątku Koleśnikach we wsiach: Futorze 142, Łysowey Burze 58, Konarszczynie 50, Maksimowce 45, Antonowce 12, Zimniczkach 15, i we wsi Koleśnikach 78, w ogóle 400 płci męzkiey dusz, zapisanych do rewizyi 1816 roku, z urodzonemi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią i wszelkiém na niey zabudowaniem; do czego naznaczono terminy do targow teraźnieyszego roku w miesiącu maju 1szy 24, 2gi 26, a 3ci 31 dnia; życzący kupić takowy majątek, zechcą przybydź do Rady Opiekuńczey w oznaczonych terminach, w czasie posiedzeń, i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz i warunki.

Expedytor Osmołowski.

---

2 Kopia z kopii Przedpisania Ministeryum Skarbu Departamentu różnych podatkow i poborow pod dniem 15 junii 1826 roku za N. 4659 Izbie Skarbowey Saratowskiey.

Izba Skarbowa Saratowska przedstawiając, że w niektórych miastach nieustanowiono cechow, prosi mojego rozwiązania, czy należy mieszczanom innych miast dozwalać zaymować się wykonywaniem rzemiosła w takich miastach—dostrzegając, że podług ustawy 1799 roku mieszczanom innych miast dozwala się zaymować się rzemiosłem w miastach z zapisaniem się do cechow na czas ich paszportow, ja sądzę sprawiedliwem, stosując się do tey ustawy dozwolić mieszczanom innych miast zajęcia się rzemiosłem i w tych miastach, gdzie jeszcze niema cechow, o czem daję znać Izbie Skarbowey Saratowskiey dla należytego wykonania. Autentyk podpisali: Minister Skarbu, Zarządzający Radca Tayny A. Kozadajew. Zgodno Zarządzający Stołem Horżwanski.

Z Kopią zgodno Sekretarz Kowalenok.

Sprawdzał Powytczyk 14 klassy Leoszkiewicz.

---

1 Magistrat miasta Wilna podaje do Publiczney wiadomości, że Licytacya na oddanie w jednoroczną arendowną Dzierżawę z terminem od dnia 23 apryla 1827 roku, Domu Wincentego Malinowskiego b. Burm. w M. Wilnie przy Ulicy Subocz pod N. 31 sytuowanego, ma odbywać się w tymże Magistracie w dniach 26. 28 i 29. a przetarg w dniu 30 teraźn. miesiąca marca. Ktoby zatém życzył sobie należeć do tey Licytacyi, w pomienionych terminach zechce przybydź do Magistratu Wilenskiego, gdzie każdego czasu poinformować się można i o warunkach do tey Licytacyi posługiwać mających. R. 1827 marca 18 dnia.

Karol Hurtig R. M. M. W.
Kazimierz Degutowicz Regent M. Wilna.

---

1. Licytacya na oddanie domu sukcessorów Stanisława Dawszkiewicza, na przedmieściu Wileńskim Zarzeczu pod N. 537 położonego, w wiedzy Magistratu Miasta Wilna zostającego, z terminem od dnia 23 apryla idącego 1827 roku w jednoroczną arendowną dzierżawę, odbywać się będzie w Magistracie Wileńskim w dniach 24, 28 i 29, a przetarg dnia 30 idącego miesiąca marca. Żeby więc życzący takowy dom wziąść w arendę, w wyrażonych terminach na licytacyą do Magistratu Wileńskiego przybydź raczyli, do tego zamiaru Magistrat wydaje ninieysze ogłoszenie, i obok tego zawiadamia, iż o warunkach do tey licytacyi posługiwać mających poinformować się można w kancellaryi Magistratu niniejszego. Roku 1827 marca 18 dnia

Karol Hurtig R. M. M. W.
Kazimierz Degutowicz Regent M. Wilna.

---

1 Niżey podpisani w roku idącym marca 16 d. nabyli prawem zastawy w Kamienicy W. Franciszka Rewkowskiego Deput. Oszm. kramę dolną i dalszy wydział dekretem oczewistym Ziem. Wileń. Exdyw. r. 1825 grudnia 10 d. na star. Szai Abramowiczu Cypkinie r. s. 882 k. 50 i do corocznego poboru z dalszych lokacyy od star. zakon. Berki Łappy po r. s. 15. k. 47, od W. Jana Krukowskiego po r. s. 1 k. 44, wieczyście pokazany dla zawodców niżey podpisanych staro za kon. Dawida Lewina, Merki Szewelowey w przód Kłaczkowey dopiero Ko-

nixbergow i Morducha Karpelowicza Klaczki Połockiego, gdyby przeto o zaszłey niżey podpisanych Possessyi zastawney nikt niewiadomością niezasłaniał się i z pomienionemi stro zakon. Konixbergami oraz Morduchem Klaczko Połockim do celu zobojętnienia przez nich pokazaney na wszelkich funduszach a nawet osobach ewikcyi z krzywdą niżey podpisanych w żadne odtąd układy wchodzić nieśmiał; ninieysze trzykrotnie umieszcza się ostrzeżenie. 1827. mar. 19 dnia.

Karol Szulc.

Krystyna Szulc.

---

1 Niżey podpisany uwiadamiam JP. Adama Kisłowskiego, niewiadomo gdzie w roku 1812 w czasie wojennym z domu rodzicow wydalonego, że brat nasz Jan Kisłowski Komornik w roku 1821 zszedł z tego swiata zostawiwszy ziemny majątek, którego ja z przyczyny odległości mojego mieszkania niemogąc utrzymywać, wzywam tegoż JP. Adama Kisłowskiego ażeby w jak nayrychleyszym czasie dla objęcia tegoż majątku i summownego funduszu na schedę jego przypadającego przybywał, inaczey ażeby tenże majątek nieuległ zupełnemu spustoszeniu, wziętym zostanie przez dalsze rodzeństwo. Przy tém upraszam, jeśliby kto wiedział o tymże Kisłowskim, ażeby o takowey moyey odezwie uwiadomić go raczył. Dat w Miłaszewiczach roku 1827 marca 4 dnia. Kasper Kisłowski Sędzia Grodzki Ptu Słonimskiego Radca honorowy.

---

1. Wypis z Xiąg wieczystych Mińskiego Głównego Sądu 2go Departamentu.

Roku 1826 miesiąca nowembra 17 dnia. Na Sądzie JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Głównym Mińskim Departamentu 2go, przed nami Rudolfem Piszczałłą Prezydentem, Tymoteuszem Jewdokimowym Sowietnikiem i Janem Dybowskim Sędzią, stanąwszy osobiście JW. Michalina z Omulskich Mirska Marszał. Ptu Dziśnień. w assystencyi męża działająca, wieczysto kwietacyyny dokument z rządow opiekuńczych z wszelkich rozrachunkow skończonych, oraz ze wszelkiego pretensorstwa ex re opieki pochodzącego i z dalszemi szczegółami w onym obszernie opisanemi, JWW. Jakubowi Omulskiemu Kanonikowi inflandzkiemu, Dziekanowi Wielońskiemu, Pisarzowi apostolskiemu, plebanowi Eyragolskiemu, Adamowi Hrabi Chreptowiczowi członkowi Kom. Sądowey edukacyi wileńskiey Kawalerowi orderow. Rafałowi Korsakow i Chorążemu ptu Borysowskiego i Michałowi Klepackiego Prezydentowi Sądu Ziemskiego Horodeckiemu byłym opiekunom swoim na trzy-rublowym arkuszu wydany przyznała, którego wyrazy następne: Michalina z Omulskich Swiatopełk Mirska Marszałkowa ptu Dzisnień. w assystencyi męża działająca, czynię wiadomo tym moim wieczysto kwietacyynym Dokumentem w żaden sposob poruszyć się niemogącym, JWW. Jakubowi Omulskiemu Kanonikowi Inflandzkiemu, Dziekanowi Wielońskiemu, Pisarzowi apostolskiemu, Plebanowi Eyragolskiemu; Adamowi Hrabi Chreptowiczowi członkowi Kommissyi edukacyyney Wileńskiey i Kawalerowi orderow; Rafałowi Korsakowi Chorążemu ptu Borysowskiego, i Mikolajowi Klepackiemu Prezydentowi Sądu Ziem. Horodeckiego byłym opiekunom moim wydanym i służącym na to: iż wyż wspomnieni po zeyściu rodzicow moich ś. p. Ignacego i Teressy z Korsakow Omulskich Podstolich orszań. przez osateczną testamentową ich wolę i rezolucyą Opieki Szlacheckiey Borysowskiey, będąc przeznaczonymi nademną i zeszłą siostrą moją Teofilą, za opiekunow, i wszedłszy w urządzenie funduszow po rodzicach dla nas pozostałych, naygorliwiey się onemi zaymując, całkowicie z pod procederow oczyścili, i byt pewny dla nas zabezpieczyli; za naypierwszą więc czuję powinność złożyć nayrzetelnieysze podziękowanie, a szczególnie nayłaskawszemu stryjowi JW. Xiędzu Jakubowi Omulskiemu Kanonikowi i JW. Rafałowi Korsakowi Chorążemu, którzy będąc czynnymi w urządzeniu funduszow i interesow, prawdziwie oycowską i dobroczynną dowiedli troskliwość, nieoszczędzając w niczem nayczulszego swego o moje dobro poswięcenia się; a nawet odbierając od nayłaskawszego Stryja Dobrodzieja nieraz hoyne ofiary, z jego własności, nie już jako opiekunom lecz jako dobroczyncom, i zastępującym prawdziwie naylepszych rodzicow niewytartą z serca i nayczulszą oswiadczam wdzięczność, a licząc za rzetelne ukontentowanie, iż w tym momencie publicznie to mogę wyznać, ninieyszy wieczysto kwietacyyny zapis, z rządow opiekunczych, z wszelkich rachunkow nawzajem załatwionych i zabonifikowanych, oraz pod każdym względem pretensorstwa ex re opieki stosować nawzajem mogących, obustronnie umorzonych, w imieniu własnym i sukcessorow moich wydaję i wieczyście kwietuję. Jakowy dokument i rozmyslny zapis przy uproszonych przezemnie JWW. Pieczętarzach podpisem własney ręki utwierdzam 1826 r. nowembra 17 d. U tego dokumentu podpis aktorki, a poniżey pieczętarzy następny: Michalina z Omulskich Mirska Marszał. ptu. Dziśnień. Ustnie proszony za świadka do tego wieczyste kwietacyynego zapisu od JW. Michaliny z Omulskich Mirskiey Marszał. Dziesnień. swoim opiekunom, z rządow opiekuńczych, z wszelkich rozrachunkow, nawzajem skończonych, oraz każdego pretensorstwa ex re opieki nawzajem umorzonych, o własnoręcznym podpisie i dobrowolnem wydaniu poswiadczając podpisuję się Iwon Mirski b. Marszałek Dziśnień. Proszony pieczętarz od JW. Michaliny z Omulskich Mirskiey Marszał. ptu. Dziesnień. do tego kwietacyynego dokumentu w rzeczy w onym obszerniey i jasniey wyrażoney podpisuję się Kazimierz Wańkowicz Sędzia Departamentu pierwszego Gubernii Mińskiey. Ustnie proszony za pieczętarza od JW. Michaliny z Omulskich Mirskiey b. Marszałkowey ptu Dzisnieńskiego do tego kwietacyynego Dokumentu jak prawo mieć chce podpisuję się Julian Bartoszewicz b. Assesor ptu. Dzisnienskiego. Takowy Dokument po przyznaniu onego przez wyż wyrażoną osobę, jest do xiąg Minskiego Głównego Sądu Drugiego Departamentu przyjęty i wpisany, z których i ten wypis za podpisem Sekretarza i przyłożeniem Kazienney pieczęci 1826 r. mca nowembra 20 dnia stronie potrzebującey wydan.

Sekretarz Atanazy Reutt.

Czytałem z xięgami wieczystemi Franciszek Niemira.

)3(

3. Od Litewsko Wileńskiego Gubernialnego Rządu. W sprawie o uzyskanie od członków Wileńskiego Grodzkiego Sądu, byłych w 1801 r., nałożonych na nich Ukazem Rządzącego Senatu d. 2 maja 1806 r. 6,495 złotych, przysądzonych na rzecz przebywającey w Wilnie Katarzyny Augustowskiey, z przyczyny zesłania jey do Syberyi, na sukcessorów jey obróconych, Ukazem Rządzącego Senatu d. 29 apryla 1814 r. zalecono: „wezwać tych sukcesorów pomienioney Augustowskiey przez prawną publikatę, i kiedy oni w ustanowionym terminie nie zjawią się, wtedy o tém donieść Senatowi" zatém o wezwaniu sukcessorów zesłaney na Syberyą przechrztski Katarzyny Augustowskiey, ninieyszém powtórnie się publikuje z tém, aby w przeciągu sześcio-miesięcznego terminu, jawili się z prawnemi co do sukcessyi dowodami do tego Rządu. Dnia 12 marca 1827 r.

Sowietnik Dmitrewski.
Sekretarz Sokołowski.
Guberski Sekr. Maksimowicz.

3. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż za niedoimkę liczącą się na żydach nieświżskich: Bencianie i Simchie Ginzbergach, podług kontraktu ze Skarbem kupca brzeskiego Skwarcowa, dochodzący do 8,315 rub. 75 kop., przedawać się będzie w tuteyszym Rządzie z publicznego targu, kawenta pomienionych Ginzbergow Mińskiego mieszczanina żyda Blachera dwópiątrowy murowany dom, położony w mieście Mińsku, na arcybiskupskiey ziemi, przynoszący rocznego dochodu 100 rubli, oceniony w niepalnych materyałach 750 rub. assygn.; takowego domu zrobienie inwentarza i ocenki razem z palnemi materyałami zalecono Mińskiemu Mieskiemu Magistratowi, które podczas targow objawione będą kupującym. Zatém życzący kupić wyżey pomieniony dom, zechcą przybyć do tego Rządu dla targow na terminy; 1szy 16 marca, 2gi 16 kwietnia, a 3ci 16 maja 1827 roku. Dnia 24 lutego 1827 roku.

Sowietnik i Kawaler Demjan Czerniajew.
Sekretarz Jan Zahorowski.
W obowiązku Naczelnika Stołu Ignacy Łaski.

2 Skutkiem poruczoney mnie niżey podpisanemu administracyi nad domem obywateli Samsonowiczów za Ostrą Bramą położonego, przez ninieyszą awizacyą ogłaszam, że takowy dom z ogrodem w dniach 30 marca i 7 oraz 15 apryla w arędowną tenutę od 23 apryla teraźnieyszego roku poczynać się mającą przez licytacyją wypuszczać będę.

Maciey Pawłowski. K. b. G. M. W.

A V E R T I S S E M E N T.

In Gemäßheit des unter dem 9 September dieses Jahres erlassenen allerhöchsten Patents, und auf ansuchen der hierbey betheiligten Personen, ist der den Feldzügen der Königlich Sächsischen Armee in den Jahren 1812 und 1813 als Artillerist gefolgte Gustav Moritz Rohrwerder, der nachgelassene Sohn, eines pensionirt gewesenen Chirurgus Christian Friedrich Rohrwerders, um deswillen, weil er aus diesen Feldzügen nicht wieder zurükgekehrt, und von seinem Leben und Aufenthalt seitdem keine Nachricht zu erlangen gewesen ist, nebst allen denen welche an dessen Vermögen Anspruche zu haben glauben von uns edictaliter vorgeladen worden, den achtzehnten Julii 1827 in der Vormundschafts Stube zu Rathhause alhier zu erscheinen, soviel den abwesenden betrift, sein Vermögen, nach vorgängiger Legitimation, unter der Verwarnung, daß er auserdem werde für todt erklärt werden in Empfang zu nehmen, alle übrige aber ihre Erb- oder sonstige Ansprüche an dessen Vermögen, unter der Verwarnung daß Sie auserdem ihrer Ansprüche und der Rechtswohlthat der Wiedereinsetzung in den vorigen Stand für verlustig werden gehalten, und von dem Vermögen des Abwesen den ausgeschlossen werden zu liquidiren und zu bescheinigen, auch den 22 August 1827 der Eröfnung einer praeclusiv Sentenz sich zu gewärtigen. Solches und daß die deshalb erlassenen Edictal Ladungen an den Rathhäusern allhier, zu Leipzig, Freyburg, und Hayn, so wie zu Altenburg, Warschau und Wilna öfentlich angeschlagen worden sind, wird hier mit vorschriftmässig zur öfentlichen Kentniß gebracht. Dresden am 29 Nowember 1826.

Unterzeichnet: Des Raths Deputirte zu den Vormundschafts und Erbtheilungs Sachen.

U W I A D O M I E N I E.

Skutkiem nastałego w dniu 9 septembra roku teraźnieyszego, Naywyższego Reskryptu, na żądanie interessowanych w tem osób, służący czasu woyny 1812 i 1813 roku w woysku Królewsko-Saskim Artylerzystą Gustaw Moric Rohrwerder, pozostały syn pensyonowanego chirurga Krystiana Fryderyka Rohrwerdera, z powodu niepowrócenia z rzeczoney woyny, i nie doszłych dotąd wiadomości o jego życiu i mieyscu przebywania; oraz wszyscy ci którzy do majątku onego pretensyą mieć mienią, przez nas edyktalnie zapozwanemi zostali, aby na dniu 18 julii 1827 roku na Ratuszu tuteyszym w Izbie Opiekuńczey jawili się, co do samego aktora nieprzytomnego, dla objęcia po uprzedniey legitimacyi, spadającego nań majątku, a co do dalszych dla udowodnienia pretensyy swoich do rzeczonego spadku, czy to sukcessyynych czyli też innego rodzaju; z tem zastrzeżeniem, że w przeciwnym zdarzeniu, pierwszy za odumarłego uznany, a dalsi zaś od wszelkich do jego majątku pretensyy odsądzeni zostaną, i wszelkie beneficya prawne, mianowicie co do integracyi dzieła do pierwiastkowego stopnia utra..., a koleyno aby na dniu 22 augusta 1827 roku dla wysłuchania ostatecznego wyroku stawali. Co wszystko, jako też że wydany w tem dziele edyktalny zapozew, na Ratuszach, tuteyszym, w miastach: Lipsku, Freybergu, Haynie, niemniey w Altenburgu, Warszawie i Wilnie, publicznie do drzwi Sądowych przybitym został, ninieyszym objawieniem wszem w obec, i komu o tem wiedzieć należy, do wiadomości podaje się. W Dreznie dnia 29 nowembra 1826 r. podpisano: Deputowani z Rady do dzieł opiekuńczych i sukcessyynych.

Za zgodność tłómaczenia przysięgły Translator Rehfeld.

---

3 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Przy odwołaniu się do wydanych pod dniem 3 decembra 1825 i 3 apryla 1826 roku z tego mieysca pozwów, wzywają się po raz ostatni przez Lipawski mieyski sierocki Sąd wszyscy debitorowie do pozostałey massy po Fryderyku Erneście Konopce, aby zawinione długi pomienioney pozostałey massie, unikając prawney exekucyi, aż do 4 maja bieżącego roku opłacili; również wzywają się po raz ostatni ci wszyscy którzy u pomienionego zmarłego Konopki towary lub rzeczy zastawili, ażeby swoje fanty aż do 4 maja tego roku wykupili; w przeciwnym bowiem razie mają się tego spodziewać, że te fanty, po upłynieniu tego terminu na ich stratę i koszta przez publiczną licytacyą sprzedane będą i jakikolwiek z tego będzie wypadek, ulegną prawnemu wyrokowi. Dan w Lipawskim mieyskim Sierockim Sądzie dnia 22 februaryi 1827 roku. Podpisany Sierocki Sąd.

Za wierność Fr. Kranz Sekretarz.

---

3 Niżey podpisany jako Administrator dekretem Sądu Exdywizor Magistratu Wileńskiego funduszów Burmistrza Józefa Statkowskiego w roku 1823 8bra 5 dnia zaszłym, naznaczony, dopełniać będę na arendę roczną lub trzyletnią od 23 apryla 1827 roku Domu z ogrodem w Wilnie pod ś. Stefanem położenie mającego, przez Woźnego Licytacyą w dniach 11, 12 i 13 miesiąca apryla 1827 r. z przetargiem na d. 14 tegoż miesiąca, do czego wzywa ochotników na pomienione terminy do mieysca położenia tego domu i ogrodu. 1827 marca 14 dnia.

Józef Skowroński.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 16 marca: rub. sreb. 3 rub 78½ kop., czerw. złoty nowy r. 11 k. 85; imperyał 57 r. 85. k.

Wilno dnia 21 marca v. s. 1827 roku.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc etc etc. 2 Ur: Michałowi Zaleskiemu Podkom: pttu Ross: jako Prokuratorowi massy Xiężniczki Stefanii Dominika córki Freyliny Dworu NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY Wszech Rossyy w dokładzie czynney opieki, Karolowi Morawskiemu Jenerałowi woysk Ross: Stanisławowi Łopotowi, Ignacemu i Mikołajowi Worcellom braciom rodzonym, Tadeuszowi Wielożyńskiemu wyobrażającym stopień z głowy zeszłey Teofili z Xiążąt Radziwiłłow Morawskiey, Henrykowi, Adamowi, Erazmowi braciom, Karolinie za Sobańskim, Alinie za Moniuszką, Ewie za Chańskim, i Paulinie w panienskim stanie będącey siostrom, dzieciom zeszłego Adama Rzewuskiego Senatora Państwa Ross:, Kazimierzowi Rudoltowskiemu Marszałkowi Pttu Nowogr:, Kamilii z Rodółtowskich Jelenskiey, Fabianie z Obuchowiczow Karolowey Czapskiey Marszał: Minskiey, i Zofii z Obuchowiczow Stanisławowey Czapskiey Półkownikowey woysk Pols. w dokładzie ich mężow i opiekunow, jako potomstwa zeszłey Franciszki 1. Rodółtowskiey a 2. voto Kasztelanowey Obuchowiczowey, Sewerynowi Rzewuskiemu Szefowi woysk Pol., Teofili z Rzewuskich 1. voto Xiężney Lubomirskiey a 2. Hrabini Platerowey, i sukcessorom zeszłey Anny z Rzewuskich Platerowey, Adamowi, Józefowi, Kazimierzowi synom żyjącym, a po zeszłym Sewerynie jego córkom Zofii i Auguscie w dokładzie prawney opieki, tudzież córkom Auguście, w zamęściu Pinsowey Tyszkiewiczowey, Karolinie za Janem Platerem, Maryi w panienskim stanie będącey i po zeszłey Józefie Bielikowiczowey pozostałey jey córce Wirginii, w dokładzie opieki jako reprezentującym stopień z głowy zeszłey Karoliny z Xiążąt Radziwiłłow Stanisławowey Rzewuskiey Starosciney Chełmińskiey. Wszystkim zaś wyż wyrażonym jako roszczącym pretensyą do spadku po zeszłey Maryi z Xiążąt Radziwiłłow Morykoniny Pisarzowey Litt:, a zaś Franciszce z Żołędziow Bławdziewiczowey Rott: Pttu Brast: folwarku Marysinowa. Scholastyce z Groniewskich Mitkiewiczowey Skarbnikowey Litt: folwarku Cipiszek, i Józefowi Brzozowskiemu folwarku Benedyktowa arędownym possesorom atynnacyow od dóbr Sołomieście jako stosującym pretensyą z rzeczy dzierżawy za Prawami od zeszłey s. p. Maryi z Xiążąt Radziwiłłow Morykoniney Pisarzowey W. X. Litt. wydanemi; pozew przed Sąd Kommissyi Naywyższą wolą na urządzenie dzieł Radziwiłowskich ustanowiony, z powództwa Maryi z Grabowskich Konstantowey Xiężney Radziwiłłowey w assystencyi męża działającey wynosi się oto: zeszły niegdyś Michał Kazimierz Xiąże Radziwiłł Hetman W. X. Litt. z pierwszey żony swojey Franciszki z Xiążąt Wiszniowieckich, zostawił syna Karola Wojewody Wileńs:, bezpotomnie zeszłego i córek dwie, Teofilę za Generałem Murawskim i Karolinę za Rzewuskim Starostą Chełminskim, z drugiey żony Anny z Miecielskich wdowy po Leonie Radziwille, synie Hieronima Podk. W. X. Litt: córek trzy Weronikę za Czapskim Wojewodą Chełmskim, Józefę za Grabowskim Koniuszym W. X. Litt: i Maryą za Morykonim Pisarzem W. X. Litt:, z których Marya Morykonina bezpotomnie z tego swiata schodząc, naturalny wszelkiego majątku spadek dwom swym z jedney matki zrodzonym siostrom Weronice Czapskiey czyli jey synom Karolowi i Stanisławowi Czapskim i Józefie Grabowskiey czyli jey córce żałącey się Maryi Radziwiłłowey, zostawiła; mimo tak widzialną koley spadku naturalnego, podobało się Ur: Prokuratorowi massy Xiężniczki Stefanii Radziwiłłówny, zastosować pretensyą do wniosku wziętego przez zeszłą Morykoninę z Domu Xiążąt Radziwiłłow, powołując żałującą Deltorkę przed Sąd Kommissyi, aby summy na dobrach Sołomieście folwarkach Eygierdyszkach i Cipiszkach prawem zastawnym ubezpieczone na rzecz Xiężniczki Stefanii Radziwiłłówny zostały zasądzone, Sąd Kommissyi zapatrzywszy się na tabellę pozostałych ciężarow po zeszłych Morykonich, uznał za niezbędną konieczność uspokojenia wierzycieli, i dozwolił żałley się summy zastawne z rzeczonych dóbr Sołomieścia, Eygierdyszek i Cipiszek podjąć, ku spełnieniu długow, zostawując wolność, wzajemney względem dochodzenia rozprawy. W dalszey kolei obżałł. Prokurator massy Xiężniczki Stefanii Radziwiłłówny powoławszy żałącą się Xiężnę Radziwiłłowę przed Sąd Kommissyi otrzymał niestanny dekret pod dattą 1825 7bra 30 d., dopiero gdy jeszcze sukcessorówie z głów Teofili Murawskiey i Karoliny Rzewuskiey córek Xięcia Michała Kazimierza Radziwiłła i Xiężniczki Wiszniowieckich spłodzonych, żadnego udziału po zeszłey Maryi Morykoniney z Miecielskich rodzącey się w niniejszym spadku z praw natury i krajowych nie mający, jedni przez podane Interwencye do Sądu Kommissyi Radziwiłłowskiey, drudzy jakoto: obżałły Kazimierz Rdułtowski, Kamilla Jelenska, i Seweryn Rzewuski, przez wyniesione zapozwy utworzyli w Ziems: Wiłkom: proceder, żądając dla siebie wydzielenia jakoby należącey się schedy, dalsi zaś wyżey rzeczeni, przez różne sposoby ciągłe o ten umniemany spadek zapowiadają pretensye, obżałłni zaś Mitkiewiczowa, Bławdziewiczowa i Brzozowski dzierżawce folwarkow atynencyonalnych dóbr Sołomieścia, naliczywszy znaczne oraz na żadnym fundamencie nieugruntowane z rzeczy possessyi pretensye, onych inkognicyi w Ziems: Wiłkom: poszukują, i ztąd napaśniczy z żałłcą się utworzyli process, przeto wcelu jednoczasowey rosprawy tak z Xiężniczką Stefanią Radziwiłówną żądającą osiągnąć powrót wniosku wziętego przez zeszłą Maryę z Radziwiłłow Morykoninę z domu Radziwiłłowskiego, a który w stosunek dokumentow między zeszłym Benedyktem i Maryą Morykoniemi małżonkami w różnych datach zawieranych i w moc testamentowey dyspozycyi Ignacego Morykoniego Star: Wiłkomiers: 1822 czerwca 26 i 27 lipca uczynioney, a tegoż roku na Sądzie Głównym Litt. Wilen. aktykowaney, zupełnie upadać musi, albowiem gdy zeszła Pisarzowa Morykonina stała się dziedziczką majątku, wszystkie więc kredyta te dobra ciążące, naypierwiey do uspokojenia należały, a z takiego obrótu rzeczy nastąpiło przeistoczenie possagowey summy na dobra leżące, do których ze strony Xiężniczki Stefanii żaden dopominek słuszny czy-

niony bydź nie może, jak równie z dalszemi wszystkiemi do sukcessyi pretendentami tak w porządku wyświecania stanu massy pozostałego funduszu, tudzież massy odkrytych długow i różnego rodzaju onerow, niemniey sched jakie komu przynależeć mogą gdy w Juryzdykcyach oddzielonych rozłączona rosprawa przewodzić się według Konsty: 1726 r. nie może, lecz z powodu zastosowaney pretensyi przez Xiężniczkę Stefanią w Sądzie Kommissyi Naywyższym Ukazem naznaczoney agitować się powinna, zatym żałł: Dell: do Sądu Kommissyi wszystkich pozywając, następne zakłada prożby: o podniesienie dekretu niestannego 1825 7bra 30 d: nastałego, o przyjęcie generalney ze wszystkiemi stronami rosprawy, o nakazanie komportacyi wszystkich dowodow probujących jaki kto stopień sukcessyi po zmarłey s. p. Pisarzowey Morykoniney reprezentować i w jakiey schedzie osięgać spadek może, o skassowanie pretenssyi przez Xiężniczkę Stefanią Radziwiłównę formowaney, o przyznanie mocą dowodow całey pozostałości sukcessyiney jaka wykaże się po deportacyi długow na rzecz żałł: Delt: o uchylenie pretensyi przez wszystkich dalszych obżałłych niewolnie i niewłaściwie regulujących się, o expensa prawne, tudzież o to wszystko co czasu sprawy proszonym będzie, z wolną poprawą załoby.

Roku 1827 marca 16 dnia Woźny świadczę iż kopią tego pozwu zgodną z autentykiem w sprawie JOX. Maryi z Grabowskich Konstantowey Radziwiłowey w assystencyi męża działającey, JW. Michałowi Zaleskiemu Podkom: pttu Ross: Prokuratorowi massy JO. Xiężniczki Stefanii Radziwiłówny, oczewisto w ręce w Mieście Wilnie podałem, a zaś Karolowi Mórawskiemu Jenerałowi woysk Ross., Stanisławowi Łopottowi, Ignacemu Mikołajowi Worcellom, Tadeuszowi Wielożyńskiemu, Henrykowi, Adamowi, Erazmowi braciom, Karolinie za Sobańskim, Alinie za Moniuszką, Ewie za Chańskim i Paulinie w panieńskim stanie będącym siostrom, dzieciom Adama Rzewuskiego Senatora Państwa Rossyyskiego, Kazimierzowi Rdołtowskiemu Marszałkowi Ptu Nowogr., Kamilii Jeleńskiey, Fabianie Czapskiey Marszał. Mińsk., Zofii Stanisławowey Czapskiey Półkow. woysk Polsk., w dokładzie mężów i opiekunów, Seweryuowi Rzewuskiemu Szefowi w. Pol., Teofili z Rzewuskich Lubomirskiey, a potém Platerowey, Adamowi, Józefowi, Kazimierzowi synom żyjącym, a po zeszłym Sewerynie jego córkom Zofii i Auguście z dokładem opieki, tudzież córkom Auguście w zamęściu Piusowey Tyszkiewiczowey, Karolinie za Janem Platerem, Maryi w panieńskim stanie będącey i po zeszłey Józefie Bielikowiczowey pozostałey jey córce, Wirginii w dokładzie opieki jako reprezentującey stopień po zeszłey z Xiążąt Radziwiłłow Stanisławowey Rzewuskiey Starościnie Chełmskiey, Franciszce Błowdziewiczowey Rotm. Ptu Brasł., Scholastyce Mitkiewiczowey Skarb. L., Józefowi Brzozowskiemu, dla wiadomości onych do Kuryera Lit. Wileń. dla zaawizowania podałem i o terminie rozprawy przed Sądem Kommissyi Radziwiłłowskiey zawiadomiłem.

Justyn Zaliwski Woźny Powiatu Wileńskiego.

Roku 1827 marca 16 dnia. Przed Aktami Sądu Kommissyi dla urządzenia interessow Radziwiłłowskich Naywyższą Wolą w Mieście Wilnie ustanowionego, stawając osobiście Woźny wyżey wyrażony relacyą tego pozwu zeznał i takowe swe zeznanie własney ręki podpisem w protokule zeznań stwierdził.

Przyjąłem Michał Kołłubay Aktowy Sądu Kommissyi Regent.

Takowy pozew dozwala się drukować. Dnia 16 marca 1827 roku. Cenzor Radca Stanu Ignacy Reszka.

---

2 Kommissya Sądowa Imiennym JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI na dniu 18 julii 1821 roku wypadłym Rozkazem, do dzieł i długow JW. Konstancyi z Xiążąt Lubomierskich Hrabiny Rzewuskiey Hetmanowey Polney Koronney oddzielnie ustanowiona, skutecznią͏c przepis tegoż Rozkazu w punkcie 21 zakreślony, ma za powinność o czynnościach swoich w roku zeszłym 1826 tę Kommissyą zaymujących, następną wiadomość Publiczności przesłać. Nadzieję tey Kommissyi członków, w oczekiwaniu na przeznaczenie, i przybycie prezesa, a tym samym uformowanie się zupełnego kompletu, tak w roku 1825 jako i w roku 1826 spełnionemi nie zostały; sami bowiem członkowie bez Prezesa, jako wolą Naywyższey władzy, do mieysc swoich bez oddalenia się przywiązani, i zawsze do wykonania swoich obowiązków będąc gotowemi, chociaż nie mogli według prawideł tąż władzą przepisanych, dla niemienia zupełnego kompletu, do ułatwienia dzieł prawnych przystąpić; jednakże takie dzieła i okoliczności, które zupełnego Kompletu niewymagały, a Rozkazami tak JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOSCI CESARZEWICZA, jako też Rządzącego Senatu poruczone były, tudzież Prośbami stron, raportami Administrat, ów, kommunikcyami różnych Iuryzdykcyów, objęte zostały, i w Regestrach nastolnych do Numerów 618 wynosiły, zupełnie złatwili, zrezolwowali, i zaskutecznili; czego dowodem są posełane do JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOSCI, miesięczne wiadomości. Przybycie dopiero tey Kommissyi Prezesa JW. Michała Graffa Czackiego, Wołyńskiego Gubernskiego Marszałka i Kawalera, robi pewną nadzieję, iż oczekiwania stron prędszy w ukończeniu tego dzieła wezmą pośpiech, jeżeli też same strony, rychłym przynoszeniem swoich kathegoryów, do tego przyłożyć się zechcą; albowiem dotąd: (jak z dzieł Kommissyi okazuje się) w Regestrze Sądowym wpisów spraw, więcey nad N. 15 z których jednego kredytora 7 a innych 8 zapisanych niema; dlaczego Kommissya w celu przedsięwzięcia dalszego rozpoznania i Likwidacyi długów wierzycielskich, normalny termin w dniu 16 februaryi roku biegącego, a to pod rygorem zaocznego osądzenia oznaczywszy, o tém jeszcze w końcu upłynionego roku, nietylko przez posrzednictwo Guberńsk. Rządów Wołyńskiego, i Podolskiego i Kijowskiego, ale też i przez Redakcyą Kuryera Litewskiego, wierzycieli zawiadomiła; jakoż i niniejszym powtarza obwieszczeniem. Działo się na Sessyi w Starym Konstantynowie dnia 25 februaryi 1827 r.

Prezes, Wołyński Gubernski Marszałek i Kawaler Graf Michał Czacki.

Członek Kommissyi i Kawaler Mikołay Popowski.

Członek Kommissyi Adam Siedliski.

Członek Kommissyi Piotr Szyrma.

Członek Kommissyi Wincenty Jezierski.

Członek Kommissyi Michał Jaworowski.

Członek Kommissyi Ludwik Dubiecki.

Sekretarz Felix Zawadzki.

Expedytor Tatarowski.